

Sygn. akt V ACa 68/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wilk
Sędziowie:	SA Grzegorz Stojek (spr.) SA Olga Gornowicz-Owczarek
Protokolant:	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko J. T.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 24 lipca 2013r., sygn. akt XII C 85/12

oddala apelację i zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 68/14

UZASADNIENIE

Powódka E. S. ostatecznie wniosła, po pierwsze, o zobowiązanie pozwanej J. T. do złożenia oświadczenia o treści: „Przepraszam Panią E. S. za pomówienie jej w dniu 16 kwietnia 2011 r. na Sprawozdawczo Wyborczym Walnym Zebraniu Delegatów (...) Związku (...) o wyprowadzenie z kasy (...) Związku (...) kwoty 10.000 zł w trakcie organizacji (...) w 2008 r. oraz sugerowanie wyprowadzania przez nią pieniędzy z konta bankowego (...) Związku (...). Pomówienia te są nieprawdziwe i miały jedynie na celu zdyskredytowanie przeze mnie Pani E. S. jako Dyrektora Związku. Z poważaniem J. T.”, publicznego odczytania tego oświadczenia podczas najbliższego Walnego Zebrania Delegatów (...) Związku (...), a także zamieszczenia go na koszt pozwanej na stronie internetowej (...) Związku (...) w K.: (...), po drugie,

zasądzenie od pozwanej 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, po trzecie, zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem zaocznym, wydanym po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy zobowiązał pozwaną, po pierwsze, żeby na swój koszt opublikowała na stronie internetowej (...) Związku (...) w K. (...) oświadczenie o treści: „Przepraszam Panią E. S. za pomówienie jej w dniu 16 kwietnia 2011 r. na Sprawozdawczo-Wyborczym Walnym Zebraniu Delegatów (...) Związku (...) o wyprowadzenie z kasy (...) Związku (...) kwoty 10.000 zł w trakcie organizacji (...) w 2008 r. oraz sugerowanie wyprowadzania przez nią pieniędzy z konta bankowego (...) Związku (...). Pomówienia te są nieprawdziwe i miały jedynie na celu zdyskredytowanie przeze mnie Pani E. S. jako Dyrektora Związku. Z poważaniem J. T.”, po drugie, żeby publicznie odczytała to oświadczenie podczas najbliższego Walnego Zebrania Delegatów (...) Związku (...), a ponadto zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 7.500 zł, oddalił powództwo w pozostałej części, jak też orzekł o kosztach procesu oraz nadał wyrokowi zaocznemu rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie uwzględniającym powództwo.

W sprzeciwie od wyroku zaocznego pozwana wniosła o uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa w części uwzględnionej oraz zasądzenia kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wyrok zaoczny, o jakim była już mowa, w całości w zakresie orzeczenia o zobowiązaniu pozwanej do złożenia oświadczenia, zaś w zakresie orzeczenia uwzględniającego powództwo o zapłatę w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł, natomiast w pozostałym zakresie uchylił wyrok zaoczny i powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

Od 2003 r. powódka pełniła funkcję dyrektora biura (...) Związku (...), jako pracownik etatowy. Była postrzegana jako osoba uczciwa i wiarygodna. Głównie wykonywała zadania zlecane jej bezpośrednio przez prezesa, w tym podpisywaniem umów w imieniu związku, przyjmowaniem wpłat gotówkowych w biurze, koordynowaniem niektórych turniejów (...) organizowanych przez związek. Do 16 kwietnia 2011 r., kiedy odbyło się Sprawozdawczo-Wyborcze Walne Zebranie Delegatów (...) Związku (...), nikt nie wypowiedział negatywnych uwag o powódce w zakresie kwestii finansowych.

Pozwana od osiemnastu lat pełni funkcję skarbnika w klubie (...) w C. i w ramach swoich zadań zajmuje się w nim bieżącą kontrolą dokumentów finansowych. W latach 2003-2010 była członkiem zarządu (...) Związku (...), dwóch kolejnych kadencji, pełniła też funkcję skarbnika związku. Miała wgląd w dokumentację finansową związku i możliwość jej weryfikacji, jednakże nie dokonywała tego, tłumacząc się brakiem czasu. Nadto księgowość związku prowadzona była przez „firmę zewnętrzną”, od której nie dochodziły sygnały o jakichkolwiek nieprawidłowościach. W dniu 1 lipca 2010 r. pozwana złożyła rezygnację z członkostwa w zarządzie (...) Związku (...), sprzeciwiając się sposobowi zarządzania przez ówczesnego prezesa – K. K.. Wykryła też, że powódka podpisała się jej nazwiskiem na jednym z dokumentów. Pozwana była powszechnie znana w środowisku (...) i postrzegana tam jako wiarygodna.

W dniach 6-14 września 2008 r. (...) Związek (...) zorganizował zawody II L. Seniorów w U. (...). Funkcję kierownika turnieju pełniła pozwana i to ona podejmowała decyzję o dokonywaniu wydatków koniecznych w czasie zawodów. Podczas pierwszego dnia imprezy obecna była także powódka, która przyjmowała wpłaty od uczestników, według wskazań pozwanej. W innym dniu zawodów powódce zlecono, by – wedle wskazań i pod nadzorem J. T. – pobrała wpłaty od uczestników, którzy dotychczas nie rozliczyli się w pełni z opłat za wpisowe, zakwaterowanie, czy wyżywienie. Część uczestników, reprezentujących biorące udział w turnieju kluby (...), w ogóle nie opłaciła kosztów swojego uczestnictwa. Impreza ta zakończyła się dla (...) Związku (...) dodatnim wynikiem finansowym, na poziomie kilkunastu tysięcy złotych.

W dniu 16 kwietnia 2011 r. odbyło się Sprawozdawczo-Wyborcze Walne Zebranie Delegatów (...) Związku (...), w którym uczestniczyło 67 osób z czynnym prawem do głosowania. Delegaci byli podzieleni na nieformalne stronnictwa; członkiem jednego z nich, którego zamiarem było dokonanie zmiany władz związku, była pozwana, która ubiegała

się o wybór do komisji rewizyjnej. Protokołantem zebrania była powódka. Po przedstawieniu sprawozdania z prac zarządu przez K. K., ustępującego prezesa, oraz sprawozdania komisji rewizyjnej doszło do dyskusji, w toku której głos zabrała też pozwana. W emocjonalnych wystąpieniach zarzuciła ustępującym członkom władz związku szereg nieprawidłowości w działaniu. Zarzuciła też personalnie powódce niejasności w rozliczeniu pieniędzy zebranych podczas zawodów II Ligi Seniorów w U. w 2008 r. i przywłaszczenie kwoty około 10.000 zł w ten sposób, że celowo nie wystawiała rachunków, czy potwierdzeń wpłat, przez co pieniądze „nie przepłynęły przez raport kasowy” i trafiły bezpośrednio do jej kieszeni, zasugerowała też możliwość wyprowadzania przez nią pieniędzy z rachunku bankowego związku. Wypowiedź ta wywołała konsternację wśród delegatów. Powódka, zaskoczona i oburzona oskarżeniami, rozpląkała się i zapowiedziała, że będzie broniła swojego imienia przed sądem. W reakcji na wystąpienie pozwanej i zaistniałą w jej następstwie sytuację przewodniczący zebraniu B. O. zainterweniował i zaapelował do obecnych o bardziej wstrzemięźliwy ton wypowiedzi. Uznał interwencję za konieczną, albowiem z wypowiedzi pozwanej mogło wynikać, że popełnione zostało przestępstwo kradzieży. W dalszym toku zebrania przewodniczący komisji rewizyjnej odczytał uchwałę komisji rekomendującą udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium za kadencję w latach 2007-2011. W głosowaniu jawnym delegaci udzielili zarządowi absolutorium. Następnie delegaci wybrali nowego prezesa zarządu – P. W., a także nowych członków zarządu i komisji rewizyjnej. Pozwana, po wycofaniu się jednego z kandydatów, była jedynym kandydatem, który nie został wybrany do składu komisji rewizyjnej. Po zakończeniu wyborów delegaci podjęli 7 uchwał, zgodnie z wcześniej zaplanowanym porządkiem obrad, w tym uchwałę o powołaniu komisji do sprawdzenia prawidłowości działań finansowych Zarządu w kadencji 2007-2011. W ciągu kilku dni od zakończeniu zebrania powódka oddała sporządzony protokół, który po sprawdzeniu został podpisany przez przewodniczącego B. O. i skierowany do wprowadzenia zmian w rejestrze stowarzyszeń.

Powódka, na skutek wcześniej wskazanej wypowiedzi pozwanej, zaczęła się spotykać z większą rezerwą i innym, niż dotychczas, traktowaniem przez środowisko. Część osób dokonujących dotychczas płatności gotówkowych na rzecz związku starało się to robić z pominięciem powódki. Nowo wybrany prezes zarządu także zmienił swój dotychczasowy stosunek do niej, powierzając część jej dotychczasowych zadań innym osobom. W dniu 29 lipca 2011 r. prezes związku wypowiedział powódce umowę o pracę. Nastąpiło to z uwagi na reorganizację biura i wynikającą z przyczyn ekonomicznych likwidację stanowiska dyrektora biura. Związek oparł się na pracy wolontariuszy i podmiotów zewnętrznych przy wykonywaniu dotychczasowych zadań etatowego dyrektora biura. Powódka nie kwestionowała przed sądem przyczyny rozwiązania umowy o pracę.

Komisja do sprawdzenia prawidłowości działań finansowych Zarządu w kadencji 2007-2011, powołana podczas Sprawozdawczo-Wyborczego Walnego Zebrania Delegatów (...) Związku (...), składała się z osób, które znajdowały się w opozycji do dotychczasowych władz i nie miały żadnych formalnych kompetencji w zakresie rachunkowości, księgowości czy finansów. Komisja ta w dniu 18 kwietnia 2012 r. złożyła sprawozdanie wskazujące na szereg nieprawidłowości w działaniu zarządu w latach 2007-2011, głównie natury organizacyjnej. W zakresie dotyczącym organizacji zawodów II Ligi Seniorów w 2008 r. wskazano na szereg uchybień uniemożliwiających ocenę odpowiedzialności, w tym działanie pozwanej jako kierownika turnieju bez formalnej podstawy oraz bez określenia zakresu obowiązków, braki w korespondencji i dokumentacji, brak rozliczenia umożliwiającego ustalenie, które kluby wykorzystywały zwrot kaucji, jako część opłaty za zakwaterowanie i wyżywienie, nieuregulowanie przez część klubów wymaganych opłat. Przeprowadzone czynności wyjaśniające nie potwierdziły, aby powódka pobrała z rachunku bankowego lub przywłaszczyła jakiegokolwiek środki finansowe związku.

Pozwana ma 52 lata, z zawodu jest technikiem rolnictwa. Obecnie nie pracuje zarobkowo. Jedynym jej dochodem jest renta w wysokości 670 zł netto miesięcznie, w utrzymaniu pomaga jej mąż.

Kiedy pozwana dowiedziała się o wniesieniu przeciwko niej pozwu inicjującego niniejszą sprawę, w reakcji na to, w dniu 9 stycznia 2013 r., sporządziła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na nieprawidłowym prowadzeniu dokumentacji finansowej i związanej z tym malwersacji środków finansowych (...) Związku (...) w latach 2007-2011. Dochodzenie prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Zabrzu doprowadziło do potwierdzenia zdarzenia wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 kk i postawienia

powódce zarzutu podrobienia podpisu pozwanej na dokumencie rozliczenia ze (...) Urzędem Marszałkowskim dotacji przyznanej (...) Związkowi (...) za I kwartał 2010 r.

Powódka ma 38 lat, z zawodu jest specjalistą do spraw reklamy. Po rozwiązaniu stosunku pracy ze (...) Związkiem (...) rozpoczęła działalność gospodarczą, która polega na prowadzeniu butiku, gdzie przy obrotach rzędu 10 000 zł miesięcznie uzyskuje dochód w wysokości 1.500 zł netto.

Zgodnie z art. 23 kc, dobra osobiste człowieka, do których zalicza się między innymi cześć i dobre imię, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do art. 24 § 1 kc ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone cudzym działaniem, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, chyba że jej działanie nie było bezprawne, przy czym a zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Podstawą prawną żądania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia stanowi art. 448 kc, zgodnie z którym w razie naruszenia tego rodzaju dóbr osobistych sąd może przyznać temu, czyje dobra osobiste zostały naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Pozwana dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powódki, godząc swoją wypowiedzią, wskazującą na przywłaszczenie przez powódkę pieniędzy związkowych, w jej cześć i dobre imię. E. S. była wieloletnim dyrektorem biura i w ramach swoich kompetencji zajmowała się sprawami organizacyjno-finansowymi, w tym przyjmowała wpłaty gotówkowe. Z racji zajmowanego stanowiska była powszechnie znana w środowisku (...). Postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość, że powódka była dotychczas postrzegana w (...) Związku (...) jako osoba uczciwa i wiarygodna. Potwierdzili to zgodnie wszyscy świadkowie, w tym zawnioskowani przez pozwaną. Nigdy nie zgłaszano wobec powódki jakichkolwiek zastrzeżeń dotyczących kwestii finansowych. Publiczne, na forum zebrania delegatów, pomówienie powódki przez pozwaną o przywłaszczenie związkowych pieniędzy stanowiło istotne naruszenie czci i dobrego imienia powódki. Fakt skierowania przez pozwaną personalnych zarzutów wobec powódki oraz ich treść wynika z protokołu zebrania i w zasadzie powinna to być okoliczność niesporna. Pozwana w sprzeczności od wyroku zaocznego nie negowała protokołu, nie kwestionowała zapisanej tam treści swojej wypowiedzi. Co więcej, oświadczyła o podtrzymaniu przedstawionych zarzutów, z powołaniem się na wiedzę wynikającą z przeanalizowanych dokumentów. Oświadczyła wprost, że wypowiadając się na zebraniu „dysponowała danymi uzasadniającymi oskarżenie E. S.”. Dopiero w późniejszej fazie procesu zanegowała treść protokołu i podjęła próbę dowodzenia, że nie zarzucała powódce przywłaszczenia pieniędzy. Te twierdzenia pozwanej – jako nie zgłoszone w sprzeczności od wyroku zaocznego – powinny zostać pominięte zgodnie z art. 344 § 2 kpc. Niemniej zeznania świadków i tak potwierdziły prawdziwość protokołu. Wprost przyznali to świadkowie zawnioskowani przez powódkę, to jest K. K. i I. S., ale wynika to także z zeznań świadków wskazanych przez pozwaną. Mianowicie B. O., który pełnił funkcję przewodniczącego zebrania, zeznał, że po wypowiedzi pozwanej uznał za stosowne interweniować i zaapelował o wstrzemięźliwszy ton, albowiem z wypowiedzi tej wynikało dla niego, że doszło do kradzieży pieniędzy. Sąd Okręgowy stwierdził, że jest logiczne, że gdyby wypowiedź pozwanej mieściła się w zaostrej konwencji wyborczej i nie zawierała personalnego zarzutu wobec powódki, to przewodniczący zebrania nie czułby potrzeby jakiegokolwiek interwencji. **Ponadto B. O. własnoręcznym podpisem potwierdził treść protokołu. Jego twierdzenia, że nie zapoznał się z nim dokładnie są niewiarygodne, albowiem przeczą istocie podpisu pod dokumentem, na dodatek stanowiącego podstawę do dokonywania czynności urzędowych i to złożonego przez osobę funkcyjną. Świadkowie M. G. i P. W. potwierdzili, że pozwana wypowiadała się ostro i personalnie wobec E. S., choć nie przypominali sobie treści zarzutów. Wszyscy świadkowie zgodnie potwierdzili, że powódka była oburzona po wypowiedzi pozwanej i zapowiadała obronę swojego imienia przed sądem.** Wskazuje to na prawdziwość protokołu, albowiem gdyby personalne zarzuty względem powódki nie zostały wypowiedziane, to nielogiczne byłoby oburzenie powódki i zapowiedź sądowej obrony dobrego imienia. Próba podważania przez pozwaną treści protokołu stanowi

nieudaną próbę wycofania się ze swoich twierdzeń, o prawdziwości których przekonywała jeszcze w treści sprzeciwu od wyroku zaocznego. Pozwana zmieniła zdanie najpewniej wtedy, gdy uświadomiła sobie, że nie jest w stanie uchylić obciążającego ją domniemania bezprawności działania.

Żaden z dowodów nie potwierdził, by powódka przywłaszczyła pieniądze związku, czy to poprzez nieodprowadzenie dokonanych wpłat lub wyprowadzenie pieniędzy z rachunku bankowego związku. Nie potwierdziło tego też postępowanie przygotowawcze prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Zabrze, w którym mimo zawiadomienia pozwanej, nie ustalono jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby uzasadniać postawienie powódce zarzutu przywłaszczenia pieniędzy na szkodę (...) Związku (...). Powódka została oskarżona o podrobienie podpisu pozwanej na jednym dokumencie, ale przestępstwo z art. 270 kk ma charakter wyłącznie formalny. Żadne okoliczności nie wskazują, aby dopuszczając się tego czynu powódka działała kierując się zamiarem zysku kosztem finansów związkowych, choć dla samego bytu przestępstwa, o jakim mowa, okoliczność ta nie ma znaczenia. Popęlenie tego czynu, niezależnie od pobudek, nie uprawnia do publicznego formułowania wobec powódki jakichkolwiek zarzutów sugerujących działanie na szkodę związku w celu osiągnięcia korzyści materialnych i podważania jej reputacji w tym zakresie. Zarzutów pozwanej nie potwierdziło też sprawozdanie z prac komisji, która przez rok analizowała wszelkie aspekty działań finansowych w związku, szczególnie zajmując się zawodami II Ligi Seniorów z września 2008 r. Abstrahując od wątpliwości dotyczących formalnych podstaw powołania komisji oraz kompetencji jej członków, którymi były osoby przychylne pozwanej, to przedstawione wnioski wskazują na organizacyjny nieład w zarządzie związku i zupełnie inne przyczyny ewentualnego niedoboru w dochodach związku. Sąd Okręgowy podkreślił, że to pozwana przez siedem lat była w zarządzie (...) Związku (...) i pełniła funkcję skarbnika. Natomiast powódka nie miała żadnych uprawnień decyzyjnych, jej rola sprowadzała się do wykonywania zleconych jej zadań i nic nie wskazuje, aby przekraczała swoje kompetencje. To zarząd nie opracował żadnego schematu podziału czynności, a ich zakres w odniesieniu do członków zarządu, czy np. kierowników turniejów szachowych był nieuregulowany. Pozwana wykorzystwała pełnioną funkcję skarbnika do powoływania się przy oskarżaniu powódki przed delegatami na przeanalizowane dokumenty, a w toku procesu próbowała wykazać, że jej rola skarbnika była wyłącznie tytularna i niczego nie weryfikowała. Pozwana zarzucała szereg uchybień formalnych i niejasności w zasadach funkcjonowania związku, a nie przeszkadzało jej to w objęciu funkcji kierownika turnieju II Ligi Seniorów w 2008 r. bez jakiegokolwiek formalnej podstawy i określenia zakresu obowiązków. Będąc członkiem zarządu (...) Związku (...) i pełniąc funkcję kierownika turnieju, pozwana korzystała z pomocy powódki, która całkowicie była podporządkowana jej wskazaniom. Po upływie kilku lat, na potrzeby wewnętrznych rozgrywek personalnych, próbowała wykazywać, że to powódka ponosi pełną odpowiedzialność. Tymczasem raport komisji wskazał na braki należytego rozliczenia przez część klubów uczestniczących w turnieju, a to właśnie pozwana decydowała kto i w jakiej wysokości miał uiszczać opłaty, podczas gdy powódka pełniła pod jej kierunkiem wyłącznie rolę inkasenta. Gdyby pozwana swoją wypowiedź o powódce ograniczyła do zarzutu podrobienia podpisu, czy sfałszowania dokumentu, to jej działanie nie byłoby bezprawne. Jednakże pozwana jednoznacznie sformułowała nieprawdziwy zarzut dotyczący defraudacji pieniędzy związkowych.

W tych okolicznościach powódka zasadnie zażądała od pozwanej przeproszenia w drodze oświadczenia o żądanej treści w formie publikacji na stronie internetowej (...) Związku (...). Odbiorcami wypowiedzi szkalującej powódkę byli wszyscy delegaci związku, co oznaczało, że powódka została narażona na infamię praktycznie w całym środowisku. Obie strony były tam doskonale znane i postrzegane jako wiarygodne. Stąd informacja zamieszczona na oficjalnej stronie internetowej (...) Związku (...) umożliwi dotarcie jej treści do wszystkich zainteresowanych osób, do których dotarła nieprawdziwa wypowiedź pozwanej. Nie wszyscy potencjalni odbiorcy tej wypowiedzi byli delegatami związku, nie wszyscy muszą taki status posiadać obecnie, bądź w ogóle mogą być poza strukturami związku. Samo odczytanie oświadczenia na Walnym Zebraniu Delegatów znacząco mogłoby odsunąć w czasie realizację słusznych roszczeń powódki. Niemniej odczytanie jest także istotne, albowiem ranga takiego wydarzenia zapewni mu rozgłos porównywalny z tym, jaki towarzyszył naruszeniu dóbr powódki.

Zaistniałe okoliczności uprawniają też powódkę do domagania się zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powódka istotnego elementu krzywdy upatrywała w utracie pracy, jako konsekwencji pomówienia. Okoliczności

tej nie potwierdziło postępowanie dowodowe, w tym dokument zawierający oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę. Postępowanie o ochronę dóbr osobistych nie może służyć obchodzeniu trybu roszczeń pracowniczych, a zatem w tej sprawie wiążące są przyczyny podane w oświadczeniu o wypowiedzeniu umowy. Pozostałe dowody potwierdzają treść oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę. Stanowisko powódki zostało zlikwidowane z przyczyn ekonomicznych, gdyż jej dotychczasowe zadania przejęli wolontariusze i podmioty zewnętrzne. Związek uniknął w ten sposób utrzymywania etatu poprzez ekonomicznie uzasadnione rozdzielenie kompetencji i uniknięcie dublowania funkcji np. przy organizowaniu turniejów. Faktem natomiast jest, że po wypowiedzi pozwanej zmieniło się postrzeganie powódki, zwłaszcza przez nowo wybranych członków władz związku. Przyznał to wprost obecny prezes (...) Związku (...). Powódka utraciła też zaufanie osób współpracujących z biurem związku, niezwykle potrzebne przy pełnieniu tego rodzaju funkcji. Co raz częściej była pomijana przy dokonywaniu wpłat. Być może dzięki tej sytuacji nowy prezes zorientował się, że stanowisko dyrektora biura w ogóle jest niepotrzebne i można zorganizować pracę bez utrzymywania etatu obciążającego budżet związku. Nie kreuje to jednak związku przyczynowego o charakterze adekwatnym pomiędzy wypowiedzią pozwanej a utratą pracy przez powódkę. Stąd domaganie się zadośćuczynienia pieniężnego za utratę pracy nie znajduje uzasadnienia. Powódka ma prawo do pieniężnego zadośćuczynienia za naruszenie jej czci i dobrego imienia, do czego doszło. Pozwana bezzasadnie zaatakowała powódkę podczas wystąpienia na forum publicznym. Z premedytacją powoływała się na posiadaną wiedzę, wynikającą z wglądu do dokumentów i pełnionej niegdyś funkcji. Jej zachowanie nie miało żadnego uzasadnienia i wpływu na porządek obrad, albowiem – jak zeznał świadek M. G. (późniejszy szef Komisji) – uchwała w sprawie powołania komisji ds. kontroli zarządu mijającej kadencji była przygotowana wcześniej i poparcie dla jej przyjęcia było przesądzone. Nadto Sprawozdawczo-Wyborcze Walne Zebranie Delegatów nie miało kompetencji do zajmowania się dyrektorem biura. Sąd Okręgowy ocenił, że wystąpienie pozwanej było przemyślanym i zaplanowanym atakiem na osobę kojarzoną ze współpracą z ustępującymi władzami, obliczonym na uzyskanie poparcia w wyborach, w których kandydowała do komisji rewizyjnej. Gdyby pozwana, jak twierdzi, kierowała się wyłącznie dobrem związku, to mając uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez powódkę, podjęłaby jakiegokolwiek kroki formalne, np. złożyła zawiadomienie do komisji rewizyjnej, a wręcz powinna złożyć zawiadomienie do prokuratury. Tymczasem nawet jej stronicy zeznawali, że dotychczas nie zgłaszała żadnych tego rodzaju zastrzeżeń względem powódki (świadek M. G.), a jej wypowiedź odbierali jako „występ artystyczny” (świadek P. W.). Pozwana powinna zdawać sobie sprawę, że rzucając na powódkę (etatowego dyrektora związkowego biura) zarzut przywłaszczenia związkowych pieniędzy w istocie godzi w istotne dla niej dobra, jakimi są cześć i dobre imię. Jako osoba powszechnie znana i uważana za wiarygodną, podważyła zaufanie środowiska do powódki, niezbędne do wykonywania pełnionej przez nią funkcji. Osoby wpłacające pieniądze do związku zaczęły z dystansem podchodzić do powódki, co wskazywało na swego rodzaju środowiskowy ostracyzm. P. W. zeznał, że powódka żaliła mu się w rozmowach na taki stan rzeczy. Nawet gdyby stanowisko powódki nie zostało zlikwidowane, to infamia, jaką ją dotknęła, znacząco utrudniałaby, a prawdopodobnie nawet uniemożliwiała, wykonywanie funkcji. Powódka, która niczemu nie zawiniła musiałaby przez wypowiedź pozwanej długotrwale starać się o odbudowywanie swojego autorytetu. Na skutek likwidacji stanowiska pracy zostało jej to uniemożliwione, a niewykluczone, że w powszechnym odbiorze środowiska jej zwolnienie z pracy zostało powiązane z zarzutami pozwanej. Powódka ma więc podstawy do domagania się finansowego zadośćuczynienia. Ustalając jego wysokość, Sąd Okręgowy miał na uwadze przedstawione już okoliczności oraz funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia, bez jednoczesnego wkraczania w sferę represyjną. Zadośćuczynienie musi bowiem przedstawiać dla pokrzywdzonego ekonomicznie odczuwalną wartość, jednakże jego wysokość nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że krzywdę doznaną przez powódkę zrekompensuje zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł. Suma ta odpowiada mniej więcej wysokości miesięcznego wynagrodzenia powódki za pracę w związku i jest niewiele wyższa od jej obecnego wynagrodzenia. Zasądzenie wyższej kwoty prowadziłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia pokrzywdzonej powódki, która nie wykazała, aby zachowanie pozwanej pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze zwolnieniem jej z pracy. Z tych względów Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zadośćuczynienie w zakresie przekraczającym kwotę 2.000 zł. Jednocześnie zasądzenie niższej kwoty nie oddawałoby w pełni funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy uznał, że zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł jest utrzymane w rozsądnych granicach i nie jest

rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone, ani tym bardziej ustalone w oderwaniu od stosunków majątkowych w społeczeństwie i sytuacji majątkowej stron.

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie odpowiadającym inicjatywie dowodowej stron. Pominął jedynie, na podstawie art. 217 § 2 kpc, wnioskowany przez powódkę dowód z zeznań świadka J. K., który mógł być zgłoszony na wcześniejszym etapie postępowania. Powódka świadoma była treści zarzutów i twierdzeń przedstawianych przez pozwaną i wnioskowanie tego dowodu tuż przed rozprawą wyznaczoną w celu przesłuchania stron uznał za nieusprawiedliwione; przeprowadzenie tego dowodu z pewnością przyczyniłoby się do zbędnego przedłużenia postępowania. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadków i pozwanej w zakresie, w jakim negowali treść protokołu dotyczącą wypowiedzi pozwanej (stanowisko w tym przedmiocie zostało już wcześniej wskazane).

Orzeczenie o kosztach procesu umotywował jego wynikiem oraz treścią art. 100 kpc, jak też § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 4 i § 11 pkt 1 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

W apelacji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uchylenie wyroku zaocznego w części, w jakiej został utrzymany w mocy i oddalenie powództwa w tym zakresie oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, to jest art. 24 w związku z art. 448 kc i art. 5 kc.

Ponadto zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 177 § 1 pkt 4 kpc, art. 253 w związku z art. 233 § 1 kpc, art. 217 § 2 w związku z art. 308 kpc, art. 233 § 1 kpc oraz poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, jak też art. 328 § 2 kpc.

Pozwana wniosła też o zawieszenie postępowania apelacyjnego do czasu zakończenia postępowania przygotowawczego w sprawie Ds. 316/13 Prokuratury Rejonowej w Zabrze.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Wniosła też o oddalenie wniosku o zawieszenie postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Bez związku z rozpoznawaną sprawą o ochronę dóbr osobistych jest sprawa Ds 1022/13 Prokuratury Rejonowej w Zabrze, w której idzie o podejrzenie popełnienia przestępstwa polegającego na podrobieniu podpisów powódki na dokumentach (...) Związku (...) znajdujących się w Urzędzie Marszałkowskim w K.. W sprawie tej w sierpniu 2013 r. poinformowano powódkę o zamiarze przeprowadzenia kontroli w zakresie prowadzenia dokumentacji finansowej (...) Związku (...). Pozwana nie wykazała jednak, aby Prokuratura Rejonowa w Zabrze w sprawie Ds 316/13 ustaliła, że w (...) Związku (...) doszło do nieprawidłowości w zakresie finansów i przede wszystkim, by przedstawiła powódce zarzuty w tym przedmiocie, odnoszące się do tego o czym mowa w rozpoznawanej sprawie cywilnej. Bezsporne jest między stronami, gdyż wzajemnie to przyznały na rozprawie apelacyjnej, że w tym zakresie doszło już do umorzenia postępowania karnego. Pozwana nie wykazała zatem ujawnienia się czynu, którego ustalenie w drodze karnej lub dyscyplinarnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej (art. 117 § 1 pkt 4 kpc). Wniosek o zawieszenie postępowania podlegał więc oddaleniu. Chybiony jest tym samym zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 177 § 1 pkt 4 kpc mający polegać na błędnym ustaleniu stanu zaawansowania postępowania karnego przeciwko powódce.

Zasadnie zarzuca pozwana błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie źródeł jej dochodu. Sąd Okręgowy ustalił, że aktualnie pozwana utrzymuje się z renty, podczas gdy pobierała rentę (chorobową) w przeszłości, zaś obecnie jest

osobą bezrobotną bez prawa do zasiłku i jest na utrzymaniu męża (zeznanie pozwanej na rozprawie w dniu 24 lipca 2013 r.; 01:14:32-01:15:15).

Sąd Apelacyjny podziela natomiast pozostałe ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za własne. Ustalenia te uzupełnia o bezsporną między stronami okoliczność, że M. G. ma kompetencje zawodowe (teoretyczne i praktyczne) w zakresie finansów.

Jeśli idzie o zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc, pozwana nie ma na względzie kryteriów oceny dowodów wynikających z tych przepisów. Ocena dowodów, którą poczynił Sąd Okręgowy odnosi się do całego materiału dowodowego, odpowiada zasadom doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. W istocie skarżąca zmierza do tego, by wykazać, że możliwe są odmienne wyniki oceny materiału dowodowego. Jednakże póki nie jest możliwe trafne podniesienie naruszenia kryteriów oceny dowodów, o jakich mowa na gruncie art. 233 § 1 kpc, póty nieskuteczny jest zarzut naruszenia tego przepisu. Twierdzenia pozwanej co do treści protokołu abstrahują od zeznań świadków, do których odwołał się Sąd Okręgowy. Chociaż bowiem w zeznaniach świadków wnioskowanych przez skarżącą brak wypowiedzi wprost potwierdzających treść protokołu, to jednak ich wypowiedzi (trafnie szczegółowo naprowadzone w apelacji w zakresie znaczników czasu w protokołach rozprawy) potwierdzają treść protokołu z przebiegu Sprawozdawczo-Wyborczego Walnego Zebrania Delegatów (...) Związku (...) w dniu 16 kwietnia 2011 r. Wprawdzie nie potrafią szczegółowo określić treści wypowiedzi powódki, gdyż jej nie zapamiętali, ale pamiętają, że wypowiedź miała wydźwięk opisany przez Sąd Okręgowy, zaś B. O., przewodniczący Zebraniu Delegatów, uznał za konieczne, by interweniować ze względu na wypowiedź pozwanej. Mianowicie, że skierowana była personalnie względem powódki, była ostra. Nie tylko ci, ale też pozostali świadkowie pamiętali wzburzenie powódki wywołane wypowiedzią. Chociaż zasadnie pozwana zarzuciła, że z uwagi na treść art. 253 zd. 2 kpc to powódkę obciążał ciężar dowodzenia w zakresie prawdziwości protokołu z przebiegu Sprawozdawczo-Wyborczego Walnego Zebrania Delegatów (...) Związku (...) w dniu 16 kwietnia 2011 r., jednak zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że dowody zgromadzone w sprawie pozwalają ustalić, że protokół, o jaki chodzi jest prawdziwy, co umotywował. Dla ustalenia w tym przedmiocie nie mają znaczenia wypowiedzi świadków co do protokołów sporządzanych przez powódkę z zebrań zarządu (...) Związku (...). Idzie bowiem w sprawie o konkretny protokół, nie zaś o inne dokumenty, mianowicie o protokół z przebiegu Sprawozdawczo-Wyborczego Walnego Zebrania Delegatów (...) Związku (...) w dniu 16 kwietnia 2011 r., w odniesieniu do którego powódka wykazała jego prawdziwość.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 217 w związku z art. 308 kpc. Z tego, że strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej nie wynika, że nieprzeprowadzenie określonego dowodu narusza art. 217 § 1 kpc, którego adresatem nie jest sąd, lecz strona procesu. W grę mogłoby wchodzić naruszenie art. 227 kpc, gdyby szło o okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, jaka miała być ustalona dowodem, którego sąd nie przeprowadził. Pozwana nie zarzuca naruszenia tego przepisu. Zapis dźwięku z zebrania zarządu (...) Związku (...) z 1 lipca 2010 r., do którego pozwana się odwołuje na poparcie twierdzenia, że pozwana sporządziła protokół z zebrania zarządu w tym dniu niezgodnie z przebiegiem zebrania zarządu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie idzie bowiem o to, czy kiedykolwiek wcześniej (przed 16 kwietnia 2011 r.) pozwana albo ktokolwiek inny zarzucił powódce nieprawidłowości w finansach (...) Związku (...) bądź czy członkom zarządu tego związku (jakim powódka nie była) zarzucano tego rodzaju nieprawidłowości, ale o to, czy prawdziwy jest zarzut postawiony powódce przez pozwaną w dniu 16 kwietnia 2011 r. podczas Sprawozdawczo-Wyborczego Walnego Zebrania Delegatów (...) Związku (...). Ostatnio omawiany zarzut abstrahuje też od podstaw pominięcia dowodu, o jakich mowa w art. 217 § 2 i 3 kpc. Pozwana nie wykazała twierdzenia o nieprawidłowościach finansowych w ogólności, a w szczególności mających obciążać pozwaną, o jakie chodzi w niniejszej sprawie. Nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, czy M. G. ma kompetencje teoretyczne lub praktyczne z zakresu finansów. Ustalenia komisji, w skład której wchodził i tak nie stanowią podstawy do uznania zarzutu postawionego powódce przez pozwaną w dniu 16 kwietnia 2011 r. za prawdziwy. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są też przyczyny, ze względu na które pozwana nie kontrolowała finansów (...) Związku (...), jak też jaki podmiot prowadził księgowość związku, zwłaszcza że nawet w apelacji pozwana nie twierdzi, że czyniła to powódka, lecz inna osoba. Również bez znaczenia dla wyniku postępowania jest to, czy pozwana nadzorowała

czynności powódki przy zbieraniu wpłat od uczestników zawodów II Ligi Seniorów, które odbyły się w U. w 2008 r., gdyż zarzut postawiony powódce w dniu 16 kwietnia 2011 r. dotyczył innego zagadnienia. Podkreślić też trzeba, że Sąd Okręgowy ustalił, że utrata przez powódkę zatrudnienia w (...) Związku (...) nie jest powiązana przyczynowo z wypowiedzią pozwaną w dniu 16 kwietnia 2011 r. i nie brał jej pod uwagę przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki. Nie ma więc potrzeby analizowania zarzutu apelacji co do tego, czy pozwana kiedykolwiek przed tym dniem zgłaszała zastrzeżenia do jakości pracy powódki. Podobnie poza istotą sprawy jest, czy pozwana, kandydująca do komisji rewizyjnej, należała do kręgu osób, które w dniu 16 kwietnia 2011 r. miały na celu przejęcie władzy w (...) Związku (...).

W art. 328 § 2 kpc mowa jest o uzasadnieniu wyroku. Przepis ten nie może więc być naruszony przez sposób prowadzenia rozprawy. Jeśli zaś idzie o uzasadnienie zaskarżonego wyroku, odpowiada ono art. 328 § 2 kpc. Zawiera bowiem wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które Sąd Okręgowy uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Innym zagadnieniem jest to, że powołując zeznania świadków bądź stron, jako podstawę do poczynienia określonego ustalenia faktycznego, Sąd Okręgowy nie wskazywał znaczników czasu, w jakim osoba zeznająca wypowiedziała się w określony sposób. Utrudnia to weryfikację zaskarżonego wyroku, czyniąc ją bardziej czasochłonną, ale przez to weryfikacja wyroku nie staje się niemożliwa.

Chybione są zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Swoboda wypowiedzi nie oznacza uprawnienia do naruszania dóbr osobistych innych ludzi. Jeśli idzie o ważny interes społeczny, do którego pozwana odwołała się w apelacji, skarżąc twierdząc o pozytywnym skutku swej wypowiedzi, jakim ma być powołanie komisji do sprawy zbadania nieprawidłowości w (...) Związku (...) w latach 2007-2011 r. Tymczasem wypowiedź pozwaną była konkretna co do faktu i nieprawdziwa. Sama potrzeba rzetelnego rozliczania zawodów nie oznacza możliwości stawiania nieprawdziwego zarzutu o nieprawidłowościach w tym zakresie. Nie usprawiedliwia tego sama potrzeba rzetelności finansowej. Z wywodu odnoszącego się do rzetelności dziennikarskiej nie wynika, że pozwana miała uzasadnione podstawy do postawienia powódce zarzutu, o jakim mowa w sprawie. Nie mając ich, gdyż usprawiedliwieniem tego rodzaju zarzutu nie może być nawet bezskuteczne oczekiwanie na udostępnienie danych i dokumentów finansowych, nie wykazała, by w sposób niezawiniony naruszyła dobra osobiste powódki.

Jeśli zaś idzie o rozmiar zadośćuczynienia, brak jest podstaw do uznania, że jest rażąco zawyżone tylko dlatego, że pozwana nie jest rencistką, lecz bezrobotną bez prawa do zasiłku. Nie sposób przecież abstrahować od tego, że skoro pozwana nie wykazała podstaw do zwolnienia od kosztów sądowych, nie sposób uznać, że jest osobą ubogą.

Apelacja – jako bezzasadna – podlegała oddaleniu (art. 385 kpc).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyniku oraz wartości przedmiotu sprawy w zakresie roszczenia majątkowego (art. 98 § 1 i 3 kpc, jak też § 6 pkt 3 oraz § 11 ust. 1 pkt 2 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., które powołał już Sąd Okręgowy).